



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

Aula Pawła VI

Środa, 8 lutego 2023 r.

[Multimedia]

Podróż apostolska do Demokratycznej Republiki Konga i do Sudanu Południowego

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W ubiegłym tygodniu odwiedziłem dwa kraje afrykańskie — Demokratyczną Republikę Konga i Sudan Południowy. Dziękuję Bogu za to, że pozwolił mi odbyć tę podróż, której od dawna pragnąłem. Dwa marzenia — odwiedzenie ludu kongijskiego, będącego stróżem ogromnego kraju, zielonego płuca Afryki; razem z Amazonią są to dwa płuca świata. Ziemia bogata w zasoby i wykrwawiana przez niekończącą się wojnę, gdyż zawsze jest ktoś, kto podsyca ogień. I odwiedzenie ludu południowosudańskiego, w pielgrzymce pokoju razem z Arcybiskupem Canterbury Justinem Welbym i Moderatorem Generalnym Kościoła Szkocji, Iainem Greenshieldsem. Pojechaliliśmy razem, żeby dać świadectwo, iż jest możliwa i konieczna współpraca w różnorodności, zwłaszcza jeśli się podziela wiarę w Jezusa Chrystusa.

Przez pierwsze trzy dni przebywałem w Kinszasie, stolicy Demokratycznej Republiki Konga. Raz jeszcze wyrażam wdzięczność prezydentowi oraz pozostałym władzom kraju za zgotowane mi przyjęcie. Zaraz po moim przybyciu, w Pałacu Prezydenckim, miałem sposobność skierować przesłanie do narodu — Kongo jest jak diament, ze względu na swoją przyrodę, na swoje zasoby, a przede wszystkim ze względu na swoich mieszkańców; lecz ten diament stał się powodem sporów, przemocy i, paradoksalnie, zubożenia ludu. Jest to sytuacja, jaką obserwuje się również w innych regionach Afryki, i dotyczy w ogóle tego kontynentu — kontynentu kolonizowanego,

wykorzystywanego, łupionego. Wobec tego wszystkiego powiedziałem dwa słowa — pierwsze jest negatywne: «*dosyć!*», dosyć wykorzystywania Afryki! Przy innych okazjach mówiłem, że w podświadomości zbiorowej funkcjonuje to, że: «Afrykę należy wykorzystywać» — koniec z tym! Powiedziałem to. Drugie słowo jest pozytywne: *razem* — razem, z godnością, wszyscy razem, przy wzajemnym szacunku, razem w imię Chrystusa, naszej nadziei, iść naprzód. Nie wykorzystywać, a iść naprzód razem.

I w imię Chrystusa zgromadziliśmy się na wielkiej celebracji eucharystycznej. Później, także w Kinszasie, odbywały się różne spotkania — spotkanie z ofiarami przemocy na wschodzie kraju, w regionie, który od lat jest rozdierany przez wojnę między zbrojnymi grupami, którymi kierują interesy ekonomiczne i polityczne. Nie mogłem pojechać do Gomy. Ludzie żyją w strachu i niepewności, poświęceni na ołtarzu nielegalnych interesów. Wysłuchałem wstrząsających świadectw niektórych ofiar, zwłaszcza kobiet, które złożyły u stóp krzyża broń i inne narzędzia śmierci. Razem z nimi powiedziałem «nie» przemocy, «nie» rezygnacji, «tak» pojednaniu i nadziei. Bardzo wiele wycierpieli i nadal cierpią.

Spotkałem się też z przedstawicielami różnych dzieł charytatywnych obecnych w tym kraju, żeby im podziękować i dodać otuchy. Ich praca z ubogimi i dla ubogich nie powoduje rozgłosu, ale sprawia, że dzień po dniu wzrasta dobro wspólne. A przede wszystkim dzięki promocji — inicjatywy charytatywne powinny zawsze i przede wszystkim służyć promowaniu; aby nie tylko świadczyć pomoc, ale żeby wspierać rozwój. Pomoc, owszem, ale promowanie.

Entuzjastycznym momentem było spotkanie z młodzieżą i katechistami kongijskimi na stadionie. Było to jakby zanurzenie w teraźniejszości, skierowanej ku przyszłości. Pomyślmy o mocy odnowy, jaką może wnieść to nowe pokolenie chrześcijan, uformowanych i ożywianych radością Ewangelii. Tym młodym ludziom wskazałem pięć dróg — modlitwę, wspólnotę, uczciwość, przebaczenie i służbę. Młodzieży Konga powiedziałem: wasza droga jest taka — modlitwa, życie wspólnotowe, uczciwość, przebaczenie i służba. Oby Pan wysłuchiwał ich wołania, błagającego o pokój i sprawiedliwość.

Następnie, w katedrze w Kinszasie, spotkałem się z kapłanami, diakonami, konsekrowanymi mężczyznami i kobietami oraz seminarzystami. Jest ich wiele i są młodzi, bo liczne są powołania — to jest łaska Boża. Zachęcałem ich, żeby byli sługami ludu jako świadkowie miłości Chrystusa, przezwyciężając trzy pokusy — przeciętności duchowej, światowej wygody i powierzchowności. Powiedziałbym, że są to pokusy uniwersalne, w przypadku seminarzystów i księży. Oczywiście, smutna jest przeciętność duchowa, kiedy kapłan popada w tę przeciętność; światowa wygoda, czyli światowość, która jest złem, jednym z najgorszych, jakie mogą się zdarzyć w Kościele; i powierzchowność. Wreszcie, z biskupami kongijskimi podzieliłem się radością i trudem posługi pasterskiej. Zachęcałem ich, żeby pociechę czerpali z bliskości Boga i byli prorokami dla ludu z mocą Słowa Bożego, by byli znakami ukazującymi, jaki jest Pan, postawy Pana w stosunku do nas — współczucia, bliskości i czułości. Są to trzy sposoby postępowania Pana z nami: przybliża

się — bliskość — ze współczuciem i czułością. O to prosiłem księży i biskupów.

Druga część podróży odbywała się w Dżubie, stolicy Sudanu Południowego, państwa, które narodziło się w 2011 r. Ta wizyta miała bardzo szczególny charakter, co wyrażało motto, nawiązujące do słów Jezusa: «Proszę, aby wszyscy stanowili jedno» (por. J 17, 21). Była to bowiem ekumeniczna pielgrzymka pokoju, odbywana razem ze zwierzchnikami dwóch Kościołów, historycznie obecnych na tej ziemi — Wspólnoty anglikańskiej i Kościoła Szkocji. Była punktem docelowym drogi zapoczątkowanej kilka lat temu, kiedy to zgromadziliśmy się w Rzymie, w 2019 r., z władzami Sudanu Południowego, aby podjąć zobowiązanie do przezwyciężenia konfliktu i zaprowadzania pokoju. W 2019 r. zostały przeprowadzone tutaj, w Kurii, dwudniowe rekolekcje z tymi wszystkimi politykami, z tymi wszystkimi ludźmi ubiegającymi się o stanowiska; niektórzy byli dla siebie wrogami, ale wszyscy uczestniczyli w rekolekcjach. I to dało siłę, żeby iść naprzód. Niestety, proces pojednania nie bardzo się posunął, a nowo narodzony Sudan Południowy jest ofiarą starej logiki władzy, rywalizacji, czego efektem są wojna, przemoc, uchodźcy i przesiedleńcy wewnętrzni. Bardzo dziękuję panu prezydentowi za przyjęcie, jakie nam zgotował, i za to, że stara się pokierować tą drogą, bynajmniej niełatwą, żeby powiedzieć «nie» wobec korupcji i handlu bronią, a «tak» spotkaniu i dialogowi. A to jest haniebne — bardzo wiele krajów, tak zwanych cywilizowanych, oferuje pomoc Sudanowi Południowemu, a ta pomoc polega na broni, broni i broni, dla podsycania wojny. To jest hańba. Tak więc trzeba nadal mówić «nie» korupcji i handlowi bronią, a «tak» co do spotkania i dialogu. Tylko wówczas będzie możliwy rozwój, ludzie będą mogli pracować w pokoju, chorzy leczyć się, dzieci chodzić do szkoły.

Ekumeniczny charakter wizyty w Sudanie Południowym widoczny był zwłaszcza w chwili wspólnie celebrowanej modlitwy razem z braćmi anglikanami oraz z Kościoła Szkocji. Razem słuchaliśmy Słowa Bożego, razem zanosiliśmy modlitwy uwielbienia, błagalne i wstawiennicze. W rzeczywistości mocno skonfliktowanej, jaką jest Sudan Południowy, ten znak ma znaczenie fundamentalne, a nie jest oczywisty, bowiem, niestety, są ludzie, którzy nadużywają imienia Boga, aby usprawiedliwiać przemoc i nadużycia.

Bracia i siostry, Sudan Południowy to kraj liczący ok. 11 milionów mieszkańców — bardzo mały! — z których, z powodu konfliktów zbrojnych, dwa miliony to przesiedleńcy wewnętrzni, a tyle samo uciekło do krajów sąsiednich. Dlatego chciałem się spotkać z dużą grupą przesiedleńców wewnętrznych, wysłuchać ich i dać im odczuć bliskość Kościoła. Rzeczywiście, Kościoły i organizacje o inspiracji chrześcijańskiej są na pierwszej linii u boku tych nieszczęsnych ludzi, którzy od lat żyją w obozach dla przesiedleńców. W szczególności zwróciłem się do kobiet — są tam dzielne kobiety — które są siłą, jaka może przemienić ten kraj; i zachęcałem wszystkich, aby byli załączkami nowego Sudanu Południowego, wolnego od przemocy, pojednanego i pokojowego.

Później, na spotkaniu z pasterzami i osobami konsekrowanymi tego Kościoła lokalnego przyglądaliśmy się Mojżeszowi jako wzorowi posłuszeństwa Bogu i wytrwałości we wstawiennictwie.

A podczas celebracji eucharystycznej, która była ostatnim punktem wizyty w Sudanie Południowym, a także całej podróży, powtórzyłem słowa Ewangelii, zachęcając chrześcijan, aby byli «solą i światłem» na tej tak bardzo udręczonej ziemi. Bóg pokłada swoją nadzieję nie w ludziach wielkich i możnych, ale w małych i pokornych. I to jest sposób działania Boga.

Dziękuję władzom Sudanu Południowego, panu prezydentowi, organizatorom tych podróży i wszystkim, którzy włożyli swój trud, swoją pracę, aby ta wizyta mogła odbyć się pomyślnie. Dziękuję moim braciom, Justinowi Welby'emu i Jainowi Greenshieldsowi, za to, że towarzyszyli mi w tej podróży ekumenicznej.

Módlmy się, aby w Demokratycznej Republice Konga i w Sudanie Południowym oraz w całej Afryce wzrastały ziarna Jego królestwa miłości, sprawiedliwości i pokoju.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich Polaków. W sobotę, 11 lutego, we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, obchodzony będzie Światowy Dzień Chorego. Pamiętajmy w modlitwie o naszych bliskich chorych, niech będą otoczeni serdecznością i mają zapewnioną opiekę zdrowotną oraz towarzyszenie duchowe. Módlmy się także za pracowników służby zdrowia i wszystkich, którzy opiekują się chorymi. Z serca wam błogosławię!

Apel

Moje myśli kierują się w tej chwili ku mieszkańcom Turcji i Syrii, ciężko dotkniętym przez trzęsienie ziemi, którego skutkiem są tysiące zmarłych i rannych. Ze wzruszeniem modlę się za nich i wyrażam bliskość tej ludności, rodzinom ofiar oraz wszystkim, którzy cierpią z powodu tej niszczycielskiej katastrofy. Dziękuję tym, którzy angażują się w niesienie pomocy, i zachęcam wszystkich do solidarności z tymi terytoriami, po części już udręczonymi przez długą wojnę. Módlmy się razem, aby ci nasi bracia i siostry mogli iść naprzód, i przezwyciężyć tę tragedię, i prosimy Matkę Bożą, aby ich otaczała opieką: «*Zdrowaś Maryjo...*»

Speaker:

Serdecznie pozdrawiam wszystkich Polaków. W sobotę, 11 lutego, we wspomnienie NMP z Lourdes, obchodzony będzie Światowy Dzień Chorego. Pamiętajmy w modlitwie o naszych bliskich chorych, niech będą otoczeni serdecznością i mają zapewnioną opiekę zdrowotną oraz towarzyszenie duchowe. Módlmy się także za pracowników służby zdrowia i wszystkich, którzy opiekują się chorymi. Z serca wam błogosławię!

Speaker:

W ubiegłym tygodniu odwiedziłem Demokratyczną Republikę Konga i Sudan Południowy. W Kinszasie zgromadziliśmy się na uroczystej, radosnej celebracji eucharystycznej. Podczas spotkania z ofiarami przemocy na wschodzie kraju wysłuchałem ich wstrząsających świadectw. Spotkałem się też z przedstawicielami dzieł charytatywnych. Na entuzjastycznym spotkaniu z młodzieżą i katechistami ukazałem im drogi duchowego rozwoju: modlitwę, wspólnotę, uczciwość, przebaczenie i służbę. Księży, diakonów, osoby konsekrowane i seminarzystów zachęcałem, by służyli ludziom jako świadkowie miłości Chrystusa. Biskupom przypominałem, by byli znakami współczucia Boga i Jego bliskości. Podróż do Sudanu Południowego była ekumeniczną pielgrzymką pokoju. Odebrałem ją razem ze zwierzchnikami Wspólnoty anglikańskiej i Kościoła Szkocji. Apelowałem do władz o realizowanie porozumienia pokojowego, przeciwdziałanie korupcji i handlowi bronią. Spotkałem się z dużą grupą tamtejszych przesiedleńców wewnętrznych, umacniając ich i pragnąc, by odczuli bliskość Kościoła. Pasterzom i osobom konsekrowanym wskazałem na Mojżesza jako wzór posłuszeństwa Bogu i wytrwałości w modlitwie. Podczas Eucharystii zachęcałem chrześcijan, by byli „solą i światłem” na tej ziemi. Módlmy się, aby w tych krajach i w całej Afryce wzrastało Boże królestwo miłości, sprawiedliwości i pokoju.

L'Osservatore Romano, Wydanie Polskie Rok XLIV, Numer 4 (451) 2023, str. 24-26